

28

Rozplakalam sie, ona kazalami opuscic jej mieszkanie bo takich znow mi brzydko ublizyla nie chce w swoim domu. W tym czasie przyszedl ten porucznik i kilku innych stabowcow pozegnac sie i podziekowac za kolacje.

Gdy ten zobaczył mnie placzaca opowiedzialam mu ze za jego wczorajsze zachowanie doznalam wiele przykrosci od tej kobiety i wypedzila mnie. Nie przejmuj sie, zaraz wyjezdzamy do nastepnej wsi ~~Faltawoxxxxxxx~~ Pinow to po polsku Pniewo, jest tez chyba na trasie Szczecin-Koszalin. Jedz z nami i pojechalam. To wojsko jakas mala jednostka gospodarza, tak mnie sse wydaje, organizowali zywnosc i dostarczali na front a tu byl duzy opuszczony majatek. Zajelam mieszkanie w czworakach. Mieszkanicy uciekajac zostawili wszystko. Bylam zupełnie sama czulam sie nie swojo i nawet balam sie, tym bardziej, ze znow jakis starszy oficer czesto bywal podchmieiony, podchodzil pod moje okna z gitara a ze juz znal moje imie to wyspiewywal rozne piosenki o Zosi jakie tylko znal najczesciej " Ach Zosiu ma, tak sie zaczyna " i td. Poznalam tam bardzo ladna mloda Polke mowila, ze pochodzi z pod Warszawy, mowila, ze jest zona kapitana. Za pare dni byly swieta Wielkanocne. Jednostka ta zorganizowala dla wszystkich zolnierzy uroczyste wspolne sniadanie na ktore bylam i ja zaproszona. wiadomo, ze jest to dzien radosny, Zmartwychwstaly Jezus przynosi nam nadzieje wiare, ze jutro bedzie lepiej. Jednak zanim skladalismy sobie zyczenia dowodca tej jednostki wyglosil przemowienie Zalujac, ze nie doczekali dzisiejszego dnia koledzy, ktorzy polegli na polu chwały, oddali zycie za Ojczyzne, jeszcze mlodzi chlopcy. Koledzy bedziecie na zawsze w naszej pamieci-. Uczcilismy chwila ciszy. Skromny posilek "lampka wina jajka tradycyjnie, ciasto kawa i po krotce rozeszlismy sie./

Ja chodzilam do roznych domow opuszczonych, wszystko bylo pozostawione, szukalam dla siebie cos potrzebnego mi czy do ubrania sie czy do tak codziennego uzytku, nabieralam jeden kosz duzy wiklinowy, drugi mniejszy. Jednego dnia zaszlam do domku gdzie na koncu wioski-ladny czysto utrzymany. Wciaz byl to chyba jeszcze marzec i wyjatkowo sloneczny miesiac Promienie slonca wpadaly po przez okno do kuchni a tam wchodzac zobaczylam na podlodze zabita starsza kobieta, w korytarzu lezal zabity mezczyzna i w pokoju jedna kobieta. Przerazilam sie. Rusczy krecili sie po wiosce tu i tam. A jak mnie tu zobacza pomysla, ze jestem jedna z tej rodziny i tez mnie zabija, czym predzej ucieklam.

Od tej pojki, kapitanowej dowiedzialam sie, ze za pare dni odlataja samolotem do Warszawy, do Warszawy ? o Boze moze i ja bym mogla z nimi poleciec, juz cztery lata nie widzialam sie z rodzin, och jak bardzo bym chciala. Gdy talko udalo mi sie ja spotkac prosilam ja zalatw mi te mozliwosc prosze. Gdy ja rozmawialam z jej mezem tym kapitanem okazalo sie, ze on wcale nie umie mowic po polsku tylko po ros-~~v~~jsku, dziwne to oficer w polskim mundurze a nie ~~nie~~ nie zna polskiego jezyka jednak on sa~~n~~ nie decydowal tylko pilot radzieckiego samolotu pasazarskiego Odpowiedz dostalam tak moge leciec z nimi ale bez zadnego bagazu.